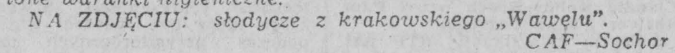


Ciąg dalszy na str. 2



Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

Cena 6 zł

dotarli do Nikaragui

◀ **HAWANA** Grupa uczestników „Marszu Pokoju” przemierzająca szesć państw Ameryki Łacińskiej wkroczyła na terytorium Nikaragui, gdzie została gorąco powitana przez ludność tego kraju. Przedstawiciele „Marszu” zostali zaatakowani w stolicy Kostaryki, San Jose, przez członków ugrupowań prawicowych. Zraniono kilka osób. Uczestnicy „Marszu Pokoju”, pochodzący z ponad 20 państw Ameryki Łacińskiej i Europy, zostali połączeni. Południowo byli atakowani już wcześniej, w trakcie podróży na granicy panamsko-kostarykańskiej.

Ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

Zebranych powitała prze-

Referat okolicznościowy

NA ZDJĘCIU: prototypy
mebli do pracowni pla-
stycznych.
CAF — ZBRANIECKI

Przemawiający następnie sekretarz KW PZPR — Mieczysław Czerniawski stwierdza:

ciąg dalszy na str. 2

W tym sezonie kupiliśmy cukrowni ościennych 100 ton korzeni, czyli nieco mniej niż planowano. Okazało się, że zbiory były mniejsze, niż wstępnie przewidywali fachowcy. Natomiast plantatorzy z trzech naszych województw zebrali przeciętnie 315 kwintalów z hektara. (gs)

A właśnie w tym okresie poczynają oni sobie szczególnie aktywnie, wykorzystując nasze zmęczenie, rozrągnięcie nieuwagi. W ostatnich dniach w różnych miejscach, m. innymi w środkach lokomocji i na targowicy zdarzyło się wiele kradzieży. W pociągu

INFORMACJA WŁASNA

W sobotę, 28 grudnia br. nastąpi zmiana częstotliwości nadawania III i IV programu Polskiego Radia, emitowanych na falach UKF. Powiadomił nas o tym Rejon Eksploatacji Technicznej Obiektów Radio-komunikacji w Białymstoku. Radiosłuchacze białostockiego

INFORMACJA WŁASNA

Osiągnąć najwyższy poziom nauki i techniki

Ciąg dalszy ze str. 1

ta rola w finansowaniu programu postępu technicznego przypadnie też międzynarodowemu bankowi RWPG.

Kompleksowy program przyjmowany obecnie przez państwa socjalistyczne skupione w RWPG obejmuje pełen cykl działań niezbędnych do osiągnięcia planowanych rezultatów: od badań do produkcji. W obecnych warunkach, kiedy wyprzedzają się możliwości rozwoju, jego realizacja będzie miała wielostronne skutki. Oznaczać będzie zmianę struktury produkcji, przeobrażenie parku maszynowego, racjonalizację zatrudnienia i wzrost wydajności. Część obowiązków i zadań tego programu przejmie na siebie Polska oraz nasze placówki naukowe i przedsiębiorstwa. Już obecnie kilkanaście jednostek naszego kraju uczestniczy we wspólnych tego rodzaju przedsięwzięciach z państwami RWPG.

W czasie moskiewskiej sesji przewiduje się, oprócz przyjęcia kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego, podpisanie kilku odrębnych porozumień, dotyczących systemu automatyzacji w rozwoju gospodarki socjalistycznej, podniesienia poziomu życia społecznego, umocnienia międzynarodowej pozycji naszych państw i ich zdolności obronnej.

Pierwszego dnia zabrali głos przewodniczący wszystkich delegacji, uczestniczący w sesji. (Przemówienie premiera PRL Zbigniewa Messnera podajemy oddzielnie).

M. Gorbaczow przyjął szefów delegacji

Ciąg dalszy ze str. 1

wany zwrot w stronę intensyfikacji produkcji dzięki wykorzystaniu najnowszych osiągnięć nauki i techniki, zespoleniu wysiłków, ściślejszego współdziałania w kluczowych kierunkach współpracy. Na zakończenie spotkania M. Gorbaczow poinformował o przebiegu przygotowań do XXVII Zjazdu KPZR.

W imieniu szefów delegacji bratnich krajów premier Bułgarii Grigor Filipow wyraził wdzięczność za spotkanie i serdeczne braterskie przyjęcie za ogromny wkład Związku Radzieckiego w pogłębianie socjalistycznej integracji gospodarczej. Spotkanie przebiegało w serdecznej atmosferze, w duchu pełnego wzajemnego zrozumienia. (PAP)

Kobieta w pejzażu wiejskim

Ciąg dalszy ze str. 1

kobiet w radykalnym ruchu ludowym. Obecnie wnoszą o nie trwały i zmieniały, tym bardziej, że fakty mówią o rosnącym ich udziale w pracy politycznej i działalności kulturalnej. Ponad 50 zespołów ludowych istnieje tylko dzięki nim i zdobywa uznanie publiczności. Od 20 lat niezmienne sojuszem w Łapach-Szajłach jest Marianna Łapiska. W Kozłach cieszy się dużym szacunkiem badaczka na tym stanowisku — Helena Adamska.

Ważne dla radiosłuchaczy

Ciąg dalszy ze str. 1

częstość 71,12 MHz dla programu III oraz 72,63 MHz dla IV.

Częstości stereofonicznego programu II pozostają takie same jak dotychczas.

Podobne zmiany nastąpią w ośrodkach nadawczych w województwach olsztyńskim i siedleckim, co powinno uwzględnić radiosłuchaczy mieszkających na krańcach naszego regionu, sąsiadujących z tymi województwami.

Wprowadzone zmiany mają na celu przystosowanie krajowej sieci UKF-FM do planowanej w przyszłości emisji w wersji stereofonicznej. (rm)

Wojewoda odwołał naczelnika Szepietowa

INFORMACJA WŁASNA

Z dniem 10 grudnia br. wojewoda łomżyński odwołał ze stanowiska naczelnika gminy w Szepietowie Władysława Jórzykowskiego, rozwiązując z nim jednocześnie bez wypowiedzenia stosunek pracy. Powodem tej decyzji było poważne naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych.

Witold Jórzykowski nie stawiał się do pracy po zakończeniu urlopu wypoczynkowego.

Głównymi punktami kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego krajów członkowskich RWPG do roku 2000 przedstawili przewodniczący komitetu RWPG ds. współpracy naukowo-technicznej, wicepremier ZSRR Guri Marczuk.

Wystąpienie Z. Messnera

Skrót

Wyrażam pełną aprobatę dla przedłożonego projektu „kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego do 2000 roku” oraz dla projektu uchwały sesji. Polska podejmie wszelkie niezbędne działania, by ustalenia, zawarte w tych dokumentach, wprowadzić w życie.

Akceptacja programu przez krole członkowskie Rady kończy jeden z etapów konstruktywnego współdziałania w realizacji ustaleń moskiewskiej sesji na najwyższym szczeblu.

Celem nadrzędnym tych prac jest konieczność dokonania jakościowego przełomu w rozwoju gospodarki socjalistycznej, podniesienia poziomu życia społecznego, umocnienia międzynarodowej pozycji naszych państw i ich zdolności obronnej.

Rywalizacja dwóch systemów ustrojowych — towarzysząca socjalizmowi od pierwszych chwil istnienia — niebezpiecznie nasiliła się w ostatnich latach. Wycisnąć o przewagę w technice i technologii nadal trwa i narasta. W wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych nasilają się tendencje do ograniczania przepływu technologii w skali międzynarodowej i do jej wykorzystania — obok broni ekonomicznej — w rozgrywkach politycznych.

W tej sytuacji odpowiednią socjalistycznej wspólnoty może być jedynie połączenie potencjału badawczo-rozwojowego dla spójności rywalizacji w skali międzynarodowej i przejęcia inicjatywy we własną rękę. Jest to zadanie o historycznym znaczeniu.

Polska jest szczególnie zainteresowana we współuczestnictwie w dziedzinach obiektów „programu”. Zainteresowanie nim znalazło wyraz w zgłoszonej przez nas chęci przyjęcia przez polskie organizacje funkcji koordynatora szeregu tematów i zadań. Wytępowane w „programie” priorytetowe kierunki pokrywały się z celowymi zadaniami, wynikającymi z planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

To, co wydawało się w tak krótkim czasie niemożliwe, jest dziś faktem. Zadania i terminy nakreślone w przedłożonym nam projekcie uchwały, choć napięte, muszą

w pracach sesji uczestniczyć również ze strony polskiej: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Marian Woźniak, wicepremier Władysław Gwizda i Zbigniew Szajłada, kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR Marek Holdakowski, ministrowie, eksperci.

być dotrzymane, jeśli chcemy osiągnąć założony cel.

Innym przykładem szybkości działania jest opracowanie trzech wynikających z programu umów realizacyjnych, które zostaną podpisane w czasie sesji. Dotyczy one: opracowania i wdrożenia systemów automatyzowanego projektowania, jednolitego systemu światłowodowych środków transmisji informacji oraz powołania wspólnej organizacji „Interbot”. Tym samym realizacja kompleksowego programu rozpoczęła się wraz z jego uchwaleniem. Oby to tempo prac zostało utrzymane również w przyszłości.

Srodki na postęp muszą się znaleźć, nawet przy przejściowym przesunięciu w czasie realizacji innych stojących przed gospodarką zadań.

Dlatego też w celu stworzenia optymalnych warunków dla pełnej realizacji kompleksowego programu strona polska zaproponowała, aby finansowanie prac opierać — obok wykorzystania środków krajowych i kredytów międzynarodowych — na specjalnych funduszach, tworzone wspólnie przez zainteresowane kraje Rady.

Uważamy, że trzeba bardziej stanowczo niż dotychczas jednoczyć wysiłki naukowców i specjalistów, rozwijając bezpośrednie formy współpracy jednostek naukowo-badawczych i zakładów produkcyjnych, a nie tworzenie wspólnych ośrodków naukowych, biur projektowo-konstrukcyjnych itp.

Z zadowoleniem pragniemy stwierdzić, że przy uzgodnieniu kompleksowego programu osiągnięliśmy jedynofalność.

Podjęliśmy dziś decyzję o dużym znaczeniu dla przyspieszenia rozwoju naszej socjalistycznej wspólnoty, dla dobra naszych narodów. Zadanie, które przed nami stoi, przetransformowania, a nie realizacja wymaga zespolenia naszych potencjałów materialnych i intelektualnych. Będzie to możliwe jedynie przy podjęciu nowatorskich, odcięciu od tradycyjnych schematów współpracy wszędzie tam, gdzie mogą one opóźniać i utrudniać tę ogromną pracę. Tylko takie podejście zapewni nam sukces, sprostanie wyzwania, które stawia przed nami współczesność. (PAP)

Dobiega końca sesja ONZ

Ciąg dalszy ze str. 1

uwagi na rosnącym wysiłku zbrojeń, zwłaszcza nuklearnych, i podjęcie odpowiednich środków przeciwdziałających temu procesowi. Apelen Zgromadzenie skierowało zwrócić do państw — stałych członków Rady. Tylko Stany Zjednoczone głosowały przeciwko.

Nie był to w ostatnim okresie przypadek o osobnym. Przy głosowaniu nad rezolucją w sprawie rozszerzenia pomocy ONZ dla państw uczestniczących w programie Narodów Zjednoczonych na rzecz rozbrojenia, USA także, jako jedyny kraj, przychyliły czerwony guzik z napisem „nie”. Tym razem jedynym państwem, które wstrzymało się od głosu była... Grenada. To zjawisko pojawienia się pary sojuszników USA — Grenada nie jest w ostatnim czasie czymś nowym w ONZ. W dotychczasowych głosowaniach w Zgromadzeniu Ogólnym, a było ich już blisko 100, w ponad 30 przypadkach Grenada głosowała tak samo jak Stany Zjednoczone.

Również Grenada i Stany Zjednoczone głosowały przeciwko rezolucji w sprawie zakazu broni chemicznej i bakteriologicznej. Pewien rodzaj sojuszu między USA i Grenadą wytworzył się także w czasie głosowania nad rezolucjami w kwestii palestyńskich, potwierdzającymi znane i niemal powszechnie uznawane stanowisko ONZ w tej sprawie.

Ten swoisty mariaż podkreślono przy głosowaniu nad wieloma rezolucjami w kwestii praw człowieka. 22 państwa, w tym socjalistyczne, sprzeciwiły się rezolucjom dotyczącym Afganistanu, określając działania ONZ w tej mierze jako przykład mieszania się w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa.

Wśród krajów głosujących za rezolucją były USA, inne państwa zachodnie i oczywiście Grenada. Podobnie było przy głosowaniu nad rezolucjami związanymi z sytuacją w Salwadorem i Gwatemali — USA i Grenada wstrzymały się od głosu. Przyjęto również rezolucję w sprawie odpowiednich środków i działań przeciwko wszelkim formom nacizmu i ideologii faszystowskich. Dwa kraje — Izrael i Stany Zjednoczone — głosowały przeciwko. (PAP)

Wielka Brytania

Demontaż „państwa opiekuńczego”

Konserwatywny rząd brytyjski opublikował tzw. „Białą Księgę” zawierającą dalsze idące projekty zmian w systemie świadczeń socjalnych, głównie emerytur i zasiłków.

Jak wynika z treści powyższego dokumentu, rząd za-

TPPR w środowisku akademickim

Ciąg dalszy ze str. 1

Rad. Tegoroczna, XII edycja przebiega pod hasłem „ZSR — na współczesnym etapie rozwoju”. Odbyły się już eliminacje wydziałowe, kończą — uczestniczące.

Białostockie środowisko akademickie, jedno z mniejszych w kraju, w turnieju zajmuje liczącą się pozycję. Duża w tym zasługa lektorów. Ta forma pracy przyjęła się na stałe, jest przydatna w podnoszeniu poziomu nauczania języka rosyjskiego, w rozwijaniu zainteresowań przedmiotem wśród studentów.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz ZG TPPR przyjęły program współdziałania w rozwijaniu współpracy i przyjaźni polsko-radzieckiej w środowisku akademickim. Działalność ta uznana została jako integralna część składowa programu ideowo-wychowawczego wyższej uczelni. Dyskusja podjęta na białostockim spotkaniu wykazała, jak trafnie określono kierunki współdziałania.

Duże zainteresowanie lektorów wzbudziła informacja o przygotowywanym porozumieniu o współpracy między Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego PRL, a Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego i Średniego Zawodowego ZSR, w zakresie nauczania języka rosyjskiego, literatury rosyjskiej i radzieckiej w Polsce oraz języka i literatury polskiej w ZSR, w latach 1986–90. Przewiduje ono m.in. kształcenie i doskonalenie lektorów, opracowywanie programów nauczania, podreczników i słowników, wspólne badania naukowe oraz wymiany międzyuczelniane. (a)

Co dalej w szkołach?

Ciąg dalszy ze str. 1

w zakresie przedmiotów tzw. uzupełniających, których ma być osiem (ekonomia, prawo, religioznawstwo, ochrona środowiska, informatyka, problem współczesnej cywilizacji, pedagogika, filozofia) można liczyć na materialny zastępcę tylko do 3 przedmiotów.

Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, że o ile nowe programy w szkole podstawowej, wchodzący w życie po ich sprawdzeniu w szkołach eksperymentalnych, obecnie takich możliwości nie ma. Nie było też czasu na wcześniejsze przygotowanie nauczycieli do nowych zadań.

Problem jest więc bardzo trudny i trudna jest też decyzja, na jakie sposoby reforma ma być kontynuowana? Sprawa ta musi znaleźć rozstrzygnięcie w najbliższym czasie.

Trwają na ten temat dyskusje. Jest to niewątpliwie obecnie najważniejszy problem, który resort oświaty i wychowania musi rozstrzygnąć. Od tego bowiem w dużym stopniu zależy będzie charakter prac związanych z przyszłym rokiem szkolnym. (PAP)

Irena Kot z Suwałk laureatką Olimpiady Położnych

We wtorek odbył się w Przemysku finał Olimpiady Położnych (w ramach XIX Krajowej Olimpiady Plegiarnek i Położnych). Startowało 20 uczestniczek, które wcześniej zwyciężyły w eliminacjach okręgowych.

Pierwsze miejsce zdobyła Irena Kot, słuchaczka Med-

yczo Zespołu Szkół w Suwałkach, która dzięki temu ma już zapewniony indeks do wstąpienia do Akademii Medycznej.

Wszystkie finalistki miały także zapewniony dyplom podyplomowy bez obowiązku zdawania egzaminu w macierzystej szkole. (dor)

Przekonuje tylko aktywna obecność

Ciąg dalszy ze str. 1

nonarodowa dysputa przed X Zjazdem PZPR.

Członkowie Sekretariatu KW wzięli udział w dyskusji z instruktorami podkreślając wysoką ocenę pracy harcerskiej, wskazując na możliwości wykorzystania pola aktywności, a przy tym prezentując — jak społeczeństwo odbiera efekty służby młodzieży w mundurach. Mogą one być większe przy spełnieniu kilku warunków tak ze strony społeczeństwa, instytucji i ogniw partyjnych jak i samych harcerzy. Mówili o tym sekretarze KW — Tadeusz Trzaskowski i Stanisław Suchodolski, który podkreślił rolę ZHP w środowisku wiejskim. Zwrócił też uwagę, iż potężnym argumentem harcerskim jest mundur organizacyjny. Powinien pojawiać

się wszędzie tam, gdzie dzieją się sprawy ważne.

Była w dyskusji poruszana sprawa wychowania — młodzi o tym działacze Ruchu Przyjaciół Harcerstwa Edward Kryński, Zbigniew Pogorzelski i Zygmunt Kozłowski. Z tej części spotkania warto wynotować jednoznaczne przekonanie, że w większym stopniu swoje społeczne funkcje wobec wychowania powinny wypełniać kadry partyjne. Nie mogą się one zamykać wyłącznie w obrębie wewnętrznych problemów. Swoisty nadzór nad sprawowaniem tej roli winny spełniać organizacje partyjne. Podobnie w środowiskach wiejskich, odległych od metropolii, wspieranie działalności młodzieżowej jest zadaniem instancji miejskich i gminnych.

Wiele uwag dotyczyło jakości i ilości bazy placówek harcerskich. Instancja wojewódzka partii będzie energicznie wspierać starania o sprzęt, środki. Niemniej jednak, na co zwrócił uwagę sekretarz KW — Mieczysław Dorosko, główna sfera działania ZHP, to sfera świadomości, socjalistycznego wychowania. W tej mierze do kluczowych zadań należy kształcenie świadomości społeczeństwa kadry ZHP, podnoszenie jej rangi. Budowaniu znaczenia instruktora harcerskiego w środowisku służby będą m.in. działania partii.

Do zadań ogniw i instancji PZPR należy tworzenie swego rodzaju ośrodki sympatii społecznej wokół działania harcerstwa, m.in. poprzez popieranie Ruchu Przyjaciół, powiedział i sekretarz KW PZPR — Włodzimierz Kołodziej. Przytoczył przykłady silnego nacisku środowisk miejskich i wiejskich, rad narodowych na wzniesienie obiektów. Tymczasem, gdy trzeba usprawnić coś dla wychowania i kształcenia młodzieży — tego nacisku czasem nie ma. Wskazywanie na rangę tych problemów — jest zadaniem partii.

„Chcemy, aby nasze stanowisko wobec młodzieży, wobec harcerstwa było rozumiane tak: proszę na nas liczyć, ale i my chcemy liczyć na was” — powiedział Włodzimierz Kołodziej.

Zanotowałem jeszcze jedno — zdaje się ważne — przesłanie z tej ciekawej dyskusji, że sprawy polityki pokolenia leżą w centrum działań partii, ale zarazem sami młodzi (w tym i harcerze) powinni przekonywać społeczeństwo swoją obecnością w życiu kraju.

ZBIGNIEW KRZYWICKI

SPORT

Wymij! Zachowaj!



Jaka będzie dalsza walka o Puchar Świata?

Wczorajszym wydaniem „GW” opublikowaliśmy terminarz spotkań eliminacyjnych piłkarskich mistrzostw świata w Meksyku. Rozgrywki w grupach zostaną przeprowadzone systemem „każdy z każdym”. Następną dwiema najlepszymi z każdej grupy oraz czterech zespołami z najkorzystniejszym dorobkiem punktowym, które zajmą trzecie lokaty, utworzą szesnastkę reprezentacji, które wezmą udział w następnym etapie turnieju „Mexico-86”.

Od tej pory walczą one będą systemem „pucharowym”. Przegraną zespół odpada z rozgrywek, zwycięzca awansuje dalej. Każdy mecz musi przynieść wynik rozstrzygnięty. Tak więc w przypadku remisu odbędzie się dogrywka, a jeżeli ona nie przyniesie rezultatu, wykonywane będą rzuty karne.

Oto dalszy program turnieju:

15 czerwca: Meksyk, godz. 12 (czas miejscowy) — zwycięzca grupy „B” — trzecia drużyna grupy „A”, „C” lub „D”; Leon, godz. 16 — zwycięzca grupy „C” — trzecia drużyna grupy „A”, „B” lub „F”.

16 czerwca: Guadaluajara, godz. 12 — zwycięzca grupy „D” — trzecia drużyna grupy „B”, „E” lub „F”; Puebla, godz. 16 — zwycięzca grupy „A” — trzecia drużyna grupy „C”, „D” lub „B”.

17 czerwca: Meksyk, godz. 12 — druga drużyna grupy „A” — druga drużyna grupy „C”; Monterrey, godz. 16 — zwycięzca grupy „B” — druga drużyna grupy „D”.

18 czerwca: Meksyk, godz. 12 — druga drużyna grupy „B”; Queretaro, godz. 16 — zwycięzca grupy „E” — druga drużyna grupy „D”.

19–20 czerwca — dni wolne.

ĆWIERĆFINAŁY

21 czerwca: Guadaluajara, godz. 12 — mecz pomiędzy zwycięzcami spotkań z 17 czerwca; Monterrey, godz. 16 — mecz pomiędzy zwycięzcami spotkań z 18 czerwca.

22 czerwca: Meksyk, godz. 12 — mecz pomiędzy zwycięzcami spotkań z 15 czerwca; Puebla, godz. 16 — mecz pomiędzy zwycięzcami spotkań z 16 czerwca.

23–24 czerwca — dni wolne.

POŁFINAŁY

25 czerwca: Guadaluajara, godz. 12 — mecz pomiędzy zwycięzcami ćwierćfinałów z 22 czerwca; Meksyk, godz. 16 — mecz pomiędzy zwycięzcami ćwierćfinałów z 21 czerwca.

26–27 czerwca — dni wolne.

FINAŁY

28 czerwca — Puebla, godz. 12 — mecz o trzecie miejsce.

29 czerwca — Meksyk, godz. 12 — mecz o Puchar Świata.

Z kim mogą się zmierzyć, w przypadku awansu z eliminacji, Polacy? Gdy wygrała grupę będą walczący w Monterrey z drugim zespołem ze stawki RFN, Szkocja, Dania, Urugwaj. Jeśli zajmą drugie miejsce, spotkają się w Meksyku z drugą drużyną z grupy

Meksyk, Belgia, Paragwaj, Irak. Jeśli zaś zwycięzca lokaty 4 będą miedzybry bilans punktowy, to ich przeciwnikiem w Leon lub Guadaluajarze będzie zwycięzca grupy Francja, Kanada, ZSRR, Węgry lub grupy Brazylija, Hiszpania, Algieria, Irlandia Pn. (dk)

Doniesienia agencyjne

JONAS NILSSON ZWYCIĘZCA ŚŁALOMU Aktualny mistrz świata, Szwed Jonas Nilsson wygrał w wtorek w Madona di Campiglio słom specjalny Puchar Świata wyprzedzając Bolana Krijta (Jugosławia) i Paula Frommelta (Liechtenstein).

W Moskwie trwa międzynarodowy turniej „Izvestii” w hokeju lodowym. We wtorek pierwszy punktowej klasyfikacji zwyciężyła Szwecja pokonując Kanadę 6:1 (1:0, 3:1, 2:0). Komentatorzy podkreślają dobre wyszkolenie techniczne, szybkość i skuteczność reprezentacji Szwecji, która może być bardzo groźna podczas przyszłorocznego mistrzostw świata. (Opr. dor)

McEnroe i Matsa Wilander. Kolejne miejsca w pierwszej dziesiątce zajmują: Jimmy Connors, Stefan Edberg, Boris Becker, Yannick Noah, Anders Jarryd, Kevin Curren i Miloslav Mečir.

HOKEJOWY TURNIEJ „IZWISTII” W Moskwie trwa międzynarodowy turniej „Izvestii” w hokeju lodowym. We wtorek pierwszy punktowej klasyfikacji zwyciężyła Szwecja pokonując Kanadę 6:1 (1:0, 3:1, 2:0). Komentatorzy podkreślają dobre wyszkolenie techniczne, szybkość i skuteczność reprezentacji Szwecji, która może być bardzo groźna podczas przyszłorocznego mistrzostw świata. (Opr. dor)

O STATNIO często słyszy się na-
zaczynia rolników, na niską o-
płacalność produkcji mleka. Do-
wodem na to ma być m.in. spadek po-
głowia krów w woj. suwalskim, a
także o 6 proc. mniejszy od ubiego-
rocznego skup białego surowca.

Jak jest naprawdę, czy rzeczywiście
ten rodzaj produkcji jest mniej opła-
calny, niż np. mięsa lub zboża? Pró-
bowano na to odpowiedzieć podczas
spotkania zorganizowanego przez
WZSM w Suwałkach, w którym
wzięli udział dostawcy mleka — rol-
nicy indywidualni, pracownicy PGR, a
także przedstawiciele innych zaintere-
sowanych jednostek.

Zdzisław Mieczkowski, rolnik indy-
widualny powiedział:

— Opłacalność spada, mimo wzrostu
ceny za jeden litr, ponieważ bardzo
szybko rosną koszty. Od lat mieszkam
w starym domu — na nowy mnie nie
stać. Na modernizację obory także.

Dodać tu trzeba, że Zdzisław Miecz-
kowski rocznie sprzedaje 90 tys. litrów
mleka.

Nieco odmienne zdanie prezentował
Józef Chmielewski, również indywi-
dualny gospodarz:

— Mleko jest opłacalne, ale pod wa-
runkiem, że jest go dużo, że utrzymu-
je się w I klasie. Do tego potrzebne
są jednak urządzenia i inne rzeczy —
dójarki, chłodzarki, drut do zagrod,
środki czyszczące. Niedoświadczona jest od-
powiednia opieka weterynaryjna. A te-
go często brakuje.

Przedstawiciel WOPR:

— Na dwudziestu hektarach da się
utrzymać dwadzieścia krów. Zakładając
przeciętną mleczność tylko 2,8 tys. li-
trów rocznie, może to przynieść wpły-
wu rzędu 1,5-2 mln zł. Producent
trudno potrafi uzyskać na takim areale
3-4 mln zł. Sporo tu winy samych
rolników, którzy nie umieją wytworzyć
taniej. Żywności, zoohigieny, racjonal-
na uprawa użytków zielonych — do
tego wszystkiego mamy dużo zastrze-
żeń.

W podobnym tonie utrzymana była
wypowiedź przedstawicieli SHIUZ —
Ireny Sowiż:

— Mam dużo obór zaniedbanych;
powszechne jest złe żywienie. Od ka-
dej krowy, objętej zasięgiem naszego
działania, można uzyskać 3,5 tys. l.
mleka, a jest go znacznie mniej. Stada
dziesiątkowane są przez choroby —
często sztuki trzeba wycofać, a ma-
teriału hodowlanego nie ma na uzupeł-
nienie ubytków.

Hodowla opłacalna, to nie zawsze
tw. „nowoczesna”, o czym przekony-
wał zastępca dyrektora PGR w Gi-
żyku — Andrzej Kwiatkowski:

— Mam sześć obór na 150 do 300
krow. Koszt produkcji jednego litra
mleka waha się od 21 do 34 zł. Przy-
czyną są różne, prawidłowość jedna —
im większa i nowocześniejsza

nika. O tym, że opłacalność mleka za-
czyna budzić kontrowersje, świadczy
wyniki ankiety przeprowadzonej przez
WZSM w Suwałkach. 56 proc. u-
czestniczących w niej rolników odpo-
wiedziało, że spadek dostaw wynika
ze zbyt małej opłacalności, 21 proc.
uznało brak pasz za przyczynę tego
zjawiska, a 11 proc. — uciążliwość ho-
dowli i skupu.

W br. w woj. suwalskim — według
przewidywań skupi się 6,7 proc. mle-
ka mniej. W liczbach bezwzględnych
przyniesie to w skali roku obniżkę o
20 mln l w stosunku do ubiegłego ro-
ku. Dużo to, jeśli zważy, iż litr mle-
ka pokrywa w 80 proc. dzienne zapo-
trzebowanie dorosłego człowieka na
białko.

Kto nie lubi krasuli?

o bora, tym koszty bardziej wzrasta-
ją. Ponadto zwierzę musi być trakto-
wane indywidualnie, a w dużych o-
biętkach nie ma o tym mowy.

— Tegoroczny spadek pogłowia krów
nie powinien być zaskoczeniem, gdyż
w 1984 r. nie zebrał się siana pod do-
statkiem. To samo stało się w tym
roku, z powodu złej pogody. Tymca-
sem odbudowa stada trwa trzy a na-
wet pięć lat. W tej sytuacji potrzebna
jest bardzo solidna, jasna dla wszyst-
kich producentów polityka cenowa,
gwarantująca opłacalność.

Jan Walicki z Wydziału Rolnictwa
UW powiedział:

— Przez czterdzieści lat wydajność
wzrosła niewiele, bo też nieznacznie
zmieniły się metody żywienia. Obecny
wskaźnik — 2880 l od krowy, jest
żenująco niski. A więc problem tkwi
nie tylko w liczebności stada, lecz w
wydajności jednostkowej.

Z tego skróconego przeglądu wypo-
wiedzi ludzi związanych z hodowla
bydła wypływa dość oczywisty wnio-
sek: nie można sprowadzić całego pro-
blemu do jednego wspólnego mianow-

Rzecz jasna czytelnik ma prawo o-
czekiwać odpowiedzi na podstawowe
pytanie: opłaca się produkować mleko,
czy też nie? I... nie otrzyma jedno-
znacznej odpowiedzi. Trudno bowiem
jej oczekiwać od dziennikarza, skoro
nie umieją precyzyjnie ustalić tego
wyspecjalizowane instytucje.

Wszystko zależy od kosztów produk-
cji — wynika to z przytoczonych gło-
sów. Jednak nie można tego pozosta-
wić bez krótkiego komentarza. Na-
wet, jeśli się rozumie potrzebę pew-
nych preferencji dla produkcji roś-
linnej (a trend taki jest widoczny), to
nie wolno gubić po drodze czegoś, co
już ma duże tradycje i osiągnięcia.

Cena mleka to rzecz wymierna i
ważna. Ale nie od rzeczy będzie
wspomnieć, że na jego ilość i jakość
ogromny wpływ mają również inne
czynniki — choćby melioracje, właści-
wa opieka weterynaryjna, organizacja
skupu oraz dostęp do prostych ma-
szyn. W tych dziedzinach niemało już
zrobiono, lecz potrzeby są nadal znacz-
ne.

STANISŁAW KULIKOWSKI

Więcej pociągów

Już od kilku dni wyjechały
dodatkowe pociągi (ujęte w
rozkładzie jazdy PKP) prze-
znaczone dla pasażerów wy-
jeżdżających na święta. W su-
mie komunikacja kolejowa do
5 stycznia będzie wzmożona
na 40 trasach, zwłaszcza
łączących ważniejsze aglom-
racje. W okresie tym urucho-
mi się dodatkowo przeszło 470
pociągów.

Łatwiejszy przejazd zapew-
niono m.in. z Warszawy do
Zakopanego, Zamościa, Za-
górza, Rzeszowa, Krakowa,
Olsztyna z Lublina do Gli-
wic i Wrocławia.

Zwiększona liczba poci-
ągów będzie też z Zakopa-
nego do Gdyni, z Krako-
wa do Świnoujścia i Białego-
stoku, z Łodzi Kaliskiej do
Gdyni. 23 grudnia pasażero-
wy PKP będą mieli do dys-
pozycji dodatkowe około 25
tysięcy miejsc siedzących. (P)

Komputer do Bacha

W Katedrze Matematyki i
Programowania Uniwersytetu
Łódzkiego komputer zdo-
łał specjalność muzykologa.
Materiał nutowy jest kodo-
wany w języku maszyn cy-
frowej, która następnie ana-
lizuje strukturę utworu, wy-
dziela z melodii najprostsze
fragmenty — motywy. Oprac-
owywanie zapisów nutowych
umożliwiło np. uściślenie nie-
których melodycznych praw-
dowości, charakterystycz-
nych dla twórczości Bacha,
Beethovena, Brahmsa, Mo-
zarta i Schuberta. (P)

Kartka z kalendarza

Co przyjąć, a co odrzucić

W obiegach już 103 lata dziejach po-
skiego ruchu robotniczego jest wiele
dat znaczących zarówno dla niego sa-
meo, jak również dla całego narodu, któ-
rego współczesna historia kształtująca myśli i
działania zorganizowanej awangardy ludzi
pracy partii. Na poczynieniu miejscu listy
tych dat, przywołanych skądinąd nie za-
wsze i nie tylko radośnie wspomnienia, są
grudniowe dni 1948 roku.

Od 15 do 21 grudnia tegoż roku w Pol-
technice Warszawskiej, odbudowanej ze znisz-
czonych wojennych, odbył się Kongres Zjedno-
czeniowy Polskiej Partii Robotniczej i Pol-
skiej Partii Socjalistycznej. Powstanie Pol-
skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej poło-
żyło kres trwającemu aż od roku 1893 rozbi-
ciu w naszym ruchu robotniczym.

Poprzedziło ów akt wiele lat i całych dzie-
siatek doświadczeń walki o sprawy ludzi
pracy najpierw jeszcze w warunkach „pań-
stwowego niebytu”, później w Polsce między-
wojennej oraz w okupacyjną noc hitlerow-
skich czasów pogardy. Całkiem zaś bezpo-
średnio — trzy i pół roku aktywnego współ-
działania komunistów i lewicy socjalistycznej
w tworzeniu zrębów nowej, ludowej Polski.
Przemawiając na ważnym forum poprzedza-
jącym o rok historyczny zjazd w Politech-
nicy, na XXVII Kongresie PPS we Wrocławiu
wówczas sekretarz generalny KC PPR
Władysław Gomułka mówił m.in.:

„Partii naszej obce jest mechanizme po-
dejście do sprawy utworzenia jednolitej partii
robotniczej. Nie propagujemy i nie chę-
my mechanizmu połączenia PPR i PPS.
Wiemy, że tak waga, jak i nasza partia
posiada półwiekową tradycję polskiego ru-
chu robotniczego. Lecz równie dobrze wie-
my, że tworzymy i poszerzamy już za sobą
nowe tradycje i nową historię. Jeśli dzieła
nas dzisiaj jeszcze stare rozbiórce tradycje,
to nowe łączą nas nierozdzielnie więza-
mi. W szkole jednolitej, za jaką uważamy
jednolitą partię, musimy przeanalizować spu-
szczone tradycje. Należy przyjąć to, co w niej
najlepsze, i odrzucić to, co określiły wspól-
nie mianem błędów przeszłości”.

Doświadczenia, nie tylko polskie wreszta,
miały i mogą wciąż potwierdzać aktualność
tego wskazania tak w odniesieniu do partii,
jak i całego społeczeństwa, wobec którego
komuniści spełniać winni dwójną rolę:
przewodniczą i służebną zarazem. Tak właśnie
raz jeszcze wyraził to przed 4 laty pamiętny
IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR. Tak formu-
lowane są również wszystkie szczegółowe
zadania, które zrodzona w grudniu 1948 ro-
ku zjednoczona partia polskiej klasy ro-
botniczej zamierza przedkładać i przyjąć
na swym przyszłorocznym X Zjeździe.

KRZYSZTOF STRZELECKI

Kampania sprawozdawcza w ZSL

Bez taryfy ulgowej

Liczące pół miliona członków Zjednoczone Stronnictwo
Ludowe rozpoczęło w ostatnich dniach kampanię sprawoz-
dawczą w podstawowych komórkach organizacyjnych. Kola
przeprowadzają rzetelną ocenę pracy politycznej, w tym
także działalności i postaw swych członków. Jest to par-
tyjny, szczerzy rozrachunek z dokonani i brakami w realiza-
cji zamierzeń przyjętych na zebraniach sprawozdawczo-wy-
borczych oraz zadań, zawartych w uchwałach IX Kongresu
i wojewódzkich zjazdów Stronnictwa.

W tej ocenie bierze się też
pod uwagę, jak w konkretnej
wsł. i gminie odbywa się u-
rządzanie i realizacja zasad współ-
nie polityki rolnej PZPR i
ZSL, tworzenie warunków do
rozwoju produkcji rolnej;
nie pomija się szczególnie
ważnych problemów poprawy
jakości życia na wsi w dro-
dze czynów społecznych i pro-
gramowych przedsięwzięć w
sferze socjalnej. Na tym tle
analizowana jest rola i wpływ
kolej na bieg spraw wsi, gmi-
ny, przedsiębiorstw i insty-
tucji. Wynika to ze współ-
uczestnictwa ZSL w koalicyj-
nym systemie sprawowania
władzy w Polsce.

22 listopada zorganizowana
została w Białymstoku nara-
da prezesów gminnych (i rów-
norzędnych) komitetów ZSL,
z udziałem aktywów Stronnictwa,
która dała początek
kampanii sprawozdawczej w
województwie. Przewodzą-
co ponad pięćset rolników
dywidualnych z członkami,
aby zapoznać się z ich opi-
niami o pracy kół i zachęcić
do aktywniejszej działalności
politycznej. W celu zapewne-
nia sprawnego przebiegu ze-
brań wcześniej omówiono za-
łożenia programowo-organi-
zacyjne na posiedzeniach
gminnych komitetów i zarzą-
dów kół.

Różnorodna jest tematyka
spraw dyskusyjnych w trak-
cie zebrania. Dominują wszakże
kwestie dnia codziennego ro-
lnika, tak dokuczliwy ostatnio
brak wody i trudności z na-
byciem oleju napędowego.
Formuły się przy tym o-
gólne postulaty, a raczej
przypomnienia, o konieczności
konsekwentnej realizacji
uchwał XI Plenum KC PZPR
i NK ZSL. Rolnictwo, które
najpełniej spośród różnych
działów gospodarki, wykonało
zadania planu trzyletniego, po-
winno otrzymać niezbędne
środki produkcji i przewidy-
wane nakłady inwestycyjne.

W tym roku łomżyńska or-
ganizacja Stronnictwa po-
większyła się o ponad 500 o-
sób. Największą siłę swych
szeregów ludowy rejestrują
w gminach Płanica i Go-
nada. Wśród spraw organiz-
acyjnych, jakie pojawiły się w
tej kampanii, warto wspom-
nieć o postulatach polepszenia
informacji wewnątrzpartyjnej.
Podkreślano, iż odzwierca się
niedostatek wiedzy o tym, co

robią władze naczelne i wo-
jewódzkie ZSL.

W trakcie zebrania sprawoz-
dawczych w województwie
suwalskim liczne głosy dys-
kusantów nawiązywały do za-
gadnień podjętych już w kam-
panii wyborczej do Sejmu.
Szczególnie, objawia się tro-
ska o rzetelną realizację po-
stanowień KC PZPR i NK
ZSL dla zapewnienia rozwoju
gospodarki rolnej i ucy-
skania w przyszłości samie-
wystarczalności żywnościowej.
Niepokoją dotkliwie niedostatk-
i w zaopatrzeniu, w rzeczy
niezbędne do produkcji.

Część zebrania ma charakter
otwarty. M.in. w Dziubielach
i Drozdowie (gm. Orzysz), o-
bok ludowców uczestniczyli w
nich członkowie PZPR i bez-
partyjni mieszkańcy wsi. Z
okazji obchodów 90-lecia zor-
ganizowanego ruchu ludowego
w Węgorzewie miała miej-
sce uroczystość dekoracji od-
znaczeniami państwowymi zas-
łużonych działaczy. Augu-
styna Masłowska z Bań Ma-
zurskich, otrzymała Krzyż Ka-
walerski Orderu Odrodzenia
Polski. Grupa aktywistów
wrocławskich Medale 40-lecia
PRL.

Według założeń Prezydium
NK ZSL kampania sprawoz-
dawcza w kołach potrwa do
końca stycznia 1986 roku. Na-
stępnie przeprowadzone zos-
tą planarne posiedzenia gmi-
nnych (i równorzędnych) ko-
mitetów o charakterze spra-
wozdawczo-programowym. (lk)

Prawnik informuje

Od kogo podatek?

Przed rokiem na zlecenie
usposzczególnionego zakładu wy-
konano określoną robotę (pi-
lowanie drzewa). Wypłacono
mu uzgodnione wynagrodze-
nie. Żadnego podatku nie po-
trącono. Teraz znów mam
wykonać na zlecenie tego za-
kładu pewną robotę. Zapo-
wiedzieli, że potrąca mi po-
datek od poprzedniej wypła-
ty. (Tadeusz S., Czarna Bia-
łostocka)

To jest niedopuszczalne.
Według przepisów o podatku
od wynagrodzeń (ustawa z
1949 r.) do obliczenia po-
brania podatku oraz jego od-
prowadzenia na rzecz organu
podatkowego obowiązany jest
płatnik, tj. jednostka organi-
zacyjna (lub osoba fizyczna),
która wypłaca wynagrodzenie.
Art. 14 ustawy z 19 grudnia
1980 r. o zobowiązaniach po-
datkowych stanowi, że płat-
nik odpowiada całym swoim
majątkiem za podatek nie po-
brany od podatnika lub po-
brany w kwocie niższej od
należnej, chyba że nastąpiło
to z winy podatnika (np.
wprowadzenie w błąd w ko-
mentarzu do tej ustawy au-
torstwa J. Białobrzęskiego
(Wydawnictwo Prawnicze,
1984 r., str. 83) podaje się, że
jeśli płatnik zaniedbał obowią-
zek pobrania podatku, nie
może już tego podatku ścigać
od podatnika. Tak więc z
innego wynagrodzenia (póź-
niejszego) nie potrąconego we
właściwym czasie podatku po-
tracić już nie można. Gdyby
to nastąpiło, należałoby to
kwalifikować nie jako potra-
cenie podatku, lecz jako wy-
łączenie wynagrodzenia w
kwocie niższej od określonej
w umowie. Do dochodzenia
różnicy właściwa byłaby dro-
ga sądowa.

KONRAD LESKI

(zm)

Przemysł, którego nie ma

W co pakować?

Każda pani domu wie, jak
lekkomyślnie jest pójść do
sklepu spożywczego czy wa-
rzywniczego bez własnych
„plastykówek”. Nie sposób
przebież wzięcia kilograma kar-
tofli w ręce, a na wierzcho-
dać jabłek. Nikt nam nie
sprzeda bez naszego opako-
wania kiszzonej kapusty, zda-
rzała się nawet kłopoty z pa-
pieryowymi torebkami na ja-
blka. Handel od dawna boryka
się z tym kłopotem, ale nie-
stety nie nie wskazuje, na
rychle jego rozwiązanie. Po-
wód? Nie mamy przemysłu
opakowań.

Niedostatek opakowań, opa-
kowań odpowiednich, powo-
duje znaczne straty w prze-
wozie i przechowywaniu.
Przykłady można mnożyć,
podobnych kłopotów są tysiące.
Następnie jest nietermino-
wość opakowań. Powoduje ona
straty sięgające rocznie o-
koło 65 mln złotych!

Można powiedzieć, że nie
stać nas na rozwinięcie prze-
mysłu opakowań, bo brakuje
aluminium i to nie tylko na
tubki do pasty. Niby racja,
ale tylko niby. Są bowiem
technologie, które umożli-
wiają powlekanie aluminium
jedynie wewnętrznej strony
np. plastikowych opakowań.
I na taką tubkę potrzeba bli-
sko trzysta razy mniej alumi-
nium. Błacha też nie musi
być pancerna, że puszkę trudno
otworzyć... Pakowanie to-
warów w ciężkie skrzynie z

drewna jest też przestępst-
wem...

Tymczasem u nas ile się
do wytwarzających opakowa-
nia alarmujące listy i prosi o
opakowania, bo ich niedosta-
tek uniemożliwia wywozić wy-
nie się z zadań eksportowych;
nie pozwala zawrzeć kon-
traktów itd. itp. A wiadomo,
czym jest dobre, ładne opa-
kowanie: samo się sprzedaje...

Kiedys było stanowisko pe-
nomocnika rządu ds. opako-
wań, było Krajowe Centrum
Opakowań, był departament
opakowań w Urzędzie Gospo-
darki Materialowej... Peino-
mocnika już nie ma. Nieste-
ty, wraz ze znikaniem odpo-
wiednich ciał nie zniknął
problem niedostatku opako-
wań. Dziś opakowaniami za-
jmują się kilka resortów, a
każdy stara się jak może roz-
wiązać kwestię na własnym
podwórku.

W tej sytuacji kilka firm,
dla których dobre opakowa-
nia to być albo nie być, po-
djęli korowodach powoła-
to do życia Zrzeszenie Produ-
centów i Użytkowników Ma-
teriałów Opakowaniowych i
Opakowań. Ełtów mają nie-
wiele, ale za to kilka nie-
złych pomysłów i sporo do-
brej woli. Może to coś zmie-
ni, powinniśmy mieć przy-
najmniej taką nadzieję. W o-
góle jednak wobec opakowań
potrzebna jest działająca, a nie
nieobecna, że ich brakuje
lub są one i byzdykcie.

STELLA SAWAJNER

Oni żyli tą budową

Mało mówi się i pisze o
ciężkiej pracy wielu ludzi
zatrudnionych w melioracji.

Przedstawiam jedną budo-
wę — RUMĘJ, gm. Juch-
nowiec. Niemal równinny
teren zalany wodą, porośnię-
ty setkami drzew i niezlic-
zoną ilością krzaków spra-
wia zawsze wiele trudności
w prowadzeniu robót melio-
racyjnych, które są bardzo
uciążliwe i pracochłonne.
Jednak kierownik budowy —
Stanisław Bierły, starszy
majster — Andrzej Cicho-
technik — Andrzej Chmiele-
wski i Jan Andrzejuk nie
ulegli się tych trudności.
Rozdzielili między sobą za-
dania i zakres odpowiedzial-
ności za poszczególne działy
robót i dbali o rzetelność
ich wykonania. Toteż pro-
wadzone prace przy odwa-
nianiu użytków zielonych i
gruntów ornych oraz upra-
wie łak i pastwisk zos-
tały wykonane prawidłowo,
zgodnie z dokumentacją,
wiedzą i zasadami sztuki
melioracyjnej. Prowadzo-
no je kompleksowo, łącznie
z obsiewem łak i pastwisk.
Stosowano tu dokładną u-
prawę gleby, pełne nawoże-
nie i równomierne obsiewu.
Miejscowi rolnicy są zado-
woleni.

ROMUALD SITKOWSKI
Kętrzyn, ul. Jagiello 8 m 6



Montaż opraw elektrycznych, przy pracy brygada Krzysztofa Kwosa.

W suwalskim „Polamie” dobry rok

Dwa lata temu z dwóch
zakładów branży meta-
lowej i elektrycznej,
podległych zakładom terenow-
ym w Góldapi i ketrzyń-
skiemu „Farelem” powstało
Terenowe Przedsiębiorstwo
Przemysłu Elektrometalowe-
go „Polam” w Suwałkach.

W dwóch wydziałach pro-
dukuje się artykuły branży
metalowej, m.in. grzejniki
centralnego ogrzewania z rur
bimetalicznych, bardzo poszu-
kiwane na rynku, szafy me-
talowe, a w ramach koope-

racji z ketrzyńskim „Farelem”
wykonuje się obróbkę mecha-
niczną elementów do płyt
elektrycznych. Natomiast
drugi wydział zajmuje się
montażem opraw oświetlenia-
w meliowych i prze-
tworstwem tworzyw sztucz-
nych, z których wykonuje się
sprzęt elektrotechniczny, sa-
to rurki z PCV o różnych
rozmiarach. Ponadto produ-
kuje się na potrzeby budow-
nictwa listwy ściennie i przy-
podłogowe.

Oba zakłady pracują w nie

najlepszych warunkach, to-
też już podjęto zamierzenia
inwestycyjne. Buduje się no-
wą halę produkcyjną i ma-
gazyń.

W roku przyszłym 250-osob-
owa załoga wprowadzi do
produkcji nowe wyroby, be-
dzie to kuchnia elektryczna
i pełny asortyment rurek e-
lektrotechnicznych z PCV,
za planowaną wartość pro-
dukcji będzie większa niż do-
tychczas.

Tekst i zdjęcia:
ZDZISŁAW LENKIEWICZ



Maria Leśniewska montuje meblowe op-
rawy oświetleniowe.



Przy prasie do tłoczenia elementów z blach
pracuje — Ignacy Palacz.

Zderzenia

Pan K., emerytowany kolejarz wszystkie święta spędzał
poza domem, odwiedzając liczną rodzinę, rozsianą po całym
kraju. Dzieci, wnuki, chrześniaki. Wyjeżdżał na krótko —
dzień albo dwa. Ponieważ był małym, więc sąsiedzi nie
pytali go wiele. Większość dnia spędzał w domu, albo na
skwerku gdy była ładna pogoda. Nosił się schludnie, choć
niebogatą. Do mieszkania — kawalerki — nikogo nigdy nie
prześl. Nigdy nie miał do nikogo żadnej sprawy. Nie wi-
dziano go też robiącego zakupy w sklepie osiedlowym, albo
na jakimś straganie, przywoził je widac z miasta. Nie ja-
dał też nigdy w pobliskim barze mlecznym.

— Nie jestem biednym starszakiem — wyjaśniał — pra-
cowałem przez długie lata i dorobiłem się!

Dzieci — twierdził — też
były dobre, lecz za bogą nie
brały od nich pieniędzy, pre-
zentów i niczego takiego.

Pewnego razu jego sąsiad,
zaopatrzony, jeżdżący z
tego tytułu po całym kraju,
spotkał go na jakiejś stacji
na drugim końcu Polski. Pan
K. robił wrażenie skrajnie
wyczerpanego, podróżował

Pan K. zaczął gorączkowo od-
powiadać, że razem z „orką”
był u jakiegoś kuzyna, że nie
pozwala, aby go odprowadza-
no na kolej i takie różne.

Sąsiad, jako człowiek tak-
towany, nie nalegał na wyjaś-
nienia, a jako zaopatrzenio-
wemu musiał być z definicji
obrotny i zaczął kombinować
co by to mogło znaczyć.

Zaopatrzony musiał być
nie tylko obrotny ale i do-
clekliwy. Po paru rozmowach
dowiedział się kiedy pan K.
poszedł na emeryturę i z ja-
kiego stanowiska. Potem zają-
rzał w parę papierków i aż
przysiadł go wyliczyć sobie
z jak bardzo starego portfe-
la musi on swoje pieniądze
czepać.

Potem, gdy sprawa pana K.
zajęła się ludzie, którzy są za
swą dociekliwość płatni,
przytoczenia sąsiada po-
twardziły się w całej pe-
ni. Rodzina owsem była, ale
w tej Warszawie i prakty-
cznie nie utrzymywała z oj-
zowców. Tego już nikt się nie
dowie.

Sąsiad uzgodnił z żoną, że
poproszą starszego pana na
wigilię, robiąc to jakoś tak,
aby go nie urazić i że po pa-
ru rozmowach, które żona,
część będąca w domu na-
wiąże, zorientują się jakich
użyć argumentów. Ale przez
kilka dni pan K. nie wycho-
dził z domu. Kiedy zaopa-
trzeniowie zdecydowali się
go odwiedzić, stwierdzili, że
drzwi nie są zamknięte na
klucz... Mieszkaniec było spła-
nowane, starszy pan udu-
szony własnym szalkiem. Nie
trwało długo zanim wyjaś-
niono, że zrobiło to dwóch
średnio-młodych recydywi-
stów z tego bloku, którzy
doszli do wniosku, że stary
kutwa ma co pewno zado-
łowane. Bardzo już przejeł,
że się nacelił i że „za nic”
czeka ich teraz sprawa.

Czy liczył się z tym, że w
miarę upływu czasu nie be-
dzie w stanie więcej podró-
zem i dziaćkiem żadnych
kontaktów. Nie pozwalał się
przyjmować pod nieobecność
lepszycy gości, bardziej od-
powiadających obecnemu
standardowi jego rodziny. Żył
w nieprawdopodobnej biedzie,
którą ukrywał. Podróżował
korzystając ze zniżki 80
proc., by spędzać święta po-
za domem.

Czy liczył się z tym, że w
miarę upływu czasu nie be-
dzie w stanie więcej podró-
żować? Tego już nikt się nie
dowie.



Od „konki” do tramwaju

Któż z nas, wsiadając dziś do przegubowego „Ikarusa” na jednym z białostockich przystanków MPK, potrafił sobie wyobrazić, jak przyszłoby mu podróżować po mieście, gdyby znalazł się w nim 90 lat wcześniej.

POD koniec, ubiegłego wieku Białystok przetrwał do takiego stopnia, że zaczęto poważnie myśleć o konieczności stworzenia warunków do szybkiego poruszania się po gubernialnej metropolii. Jako że białostocki podówczas było około 60 tysięcy — problem domagał się stanowczego rozwiązania. W sierpniu 1893 roku podpisano z mieszczaninami Felderem kontrakt na budowę „konno-żelaznej drogi”. Przez dwa lata trwała realizacja tej ważnej inwestycji. W październiku 1895 roku ruszyły na ulice pierwsze „konki” — tramwaje na „owsianą napęd”.

Linie były trzy: Dworcowa — od dworca kolejowego, przez ulicę Nowosiołową (obecnie Kolejową) i Dąbrowskiego, przebiegała kolejową; Dworcowa — Prudka — od dworca kolejowego przez Tykocką i Bazar — (dzisiejszy Rynek Kościuszki) przez Niemiecką, Instytutką, Aleksandrowską, Prudką; Nikolaiewską — od Prudkiej przez lasyk Zwierzyniecki, Stangercy i konduktory mieli obowiązek paradować w stosownych, przewidzianych regulaminem uniformach. Ceny przejazdów: 5 kopiejek w I klasie i 3 — w drugiej. Prawo do zniżki mieli uczniowie, a za darmo mogli jeździć policjanci i dzieci do lat sześciu.

„Konki” osiągały tak „zawrotną” szybkość, że w czasie jazdy można było wyskoczyć na momentek z tramwaju, uciec, pogawędkę z przechodzącym, ulicę znajomym i kontynuować podróż. Można było tramwaj zatrzymać skinięciem ręki „na żądanie” pod warunkiem, że droga nie prowadziła akurat pod górę. Gdy zdarzały się bardziej strome podjazdy ulic, uciekano się do przysięgania dodatkowej pary koni, aby pasażerów dowieźć na miejsce.

Na początku I wojny światowej pożar strawił stację i wozownie, mieszające się na terenach zajmowanych obecnie przez białostocką Filharmonię. Był to jednocześnie koniec tramwaju. W Białymstoku, kłaniał się przed restauracją i elektryfikacji, ale z planów zachował się jedynie projekt w języku francuskim, wedle którego umowa w celu realizacji przedsięwzięcia miała być zawarta między władzami miejskimi a bliżej nieokreślonym Towarzystwem Tramwajów w Białymstoku. Realizacja była tak, że białostocki czołżył w okresie międzywojennym przedsiębiorcy prywatni, zakłady „Ursus”, spółdzielnia „Autokomunikacyjna” i PKP.

Po II wojnie światowej zaczęła odradzać się komunikacja w zniszczonym mieście.

Początkowo był to Miejski Zakład Komunikacji i kilka wojskowych „bud” z demobilu. Klekotło „toto” i rzęziło, ale jakoś podróżowało się po mieście. Z czasem przybywało taboru. W 1954 roku powstało samodzielne Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, które przeniosło się do nowej bazy przy ul. Jurowieckiej. Bardzo szybko stało się tam za ciasno — przybywało pojazdów, trzeba było przewozić coraz więcej ludzi. Trwały więc starania o wzniesienie nowej zajezdni. Stało się faktem w 1977 roku; z okazji otwarcia nowej bazy przy ul. Skłodowej pojawiły się w Białymstoku pierwsze „Berliety”. Z czasem, wespół z „Ikarusami”, wyparły one używane dotychczas „Jelcze”, „Sany” i „Autosany”. MPK rozszerzyło również swą działalność na Hajnowkę, Bielsk Podlaski i Sokółkę.

Dziś mamy w Białymstoku 18 zwykłych linii komunikacyjnych i trzy pospieszne. Miasto ciągle się rozrasta. Dlatego fachowcy myślą już o następnej zajezdni i nowym środku transportu — tramwaju, który wszędzie zaczyna wracać do łask. Poczekamy jeszcze co najmniej kilka lat, zanim wyruszą na miejskie trasy szynowe pojazdy. Jedno jest pewne — tramwaj w Białymstoku będzie i może gościć, udający się na uroczystość 100-lecia miejskiej komunikacji dojeżdża tam własnym elektrycznym pojazdem na szynach.

M. PIEKAREK

Na „białym wyjeździe”

„Białe soboty, niedziele”... akcja obrosła już tradycją, doskonale znana w naszym regionie przez mieszkańców wsi. Wiedzą oni, że w ten sposób u siebie, bez uciążliwego wyprawiania się do odległego miasta i wyczekiwania w kolejkach, mogą być zbadani przez lekarzy specjalistów, sprawdzić wszechstronnie stan swojego zdrowia i niejednokrotnie w koniecznych przypadkach zapoczątkować dalsze leczenie.

W grudniową sobotę ośmiu-osobowa grupa lekarzy specjalistów z różnych dziedzin medycyny wraz z czterema pielęgniarkami — wszyscy z Zarządu Zdrowia i Spraw Społecznych WUSW w Białymstoku — wyjechała wczesnym rankiem do Bocka. Przewodził im dr med. Mikołaj Sliżewski. W tamtejszej szkole podstawowej przy pomocy nauczycieli urządzono naprędce w salach lekcyjnych specjalistyczne gabinety: chorób wewnętrznych dzieci i dorosłych, ortopedyczny (głównie chodziło o „wychwytywanie” wad postawy), okulistyczny i stomatologiczny.

Wspomnieć warto, iż Szkoła Podstawowa w Bockach objęta jest patronatem milicji, nosi też imię kpr. Jana Antonia, poległego w latach czterdziestych w walkach o utra-

lanie władzy ludowej. Jedną z form tej opieki, poszerzonej na „wszystkich” mieszkańców gminy, jest właśnie medyczne wsparcie miejscowej służby zdrowia. Nie był to więc pierwszy — zapowiadany zawczasu — tutaj przyjazd, ale w tym roku zainteresowanie przeszło wszelkie

rysowane i zabrudzone, że prawie nie przez nie nie widać. — A czy pan chciałby chodzić w takich okularach? Trzeba jak najszybciej zmienić szkła u optyka i często je przecierać, żeby były czyste. Wtedy na pewno córka będzie je nosić. Po zbadaniu wzroku okulista wypisuje stosowną receptę.

Gabinet neurologii zlokalizowano w sali historii, właśnie tam mieści się przygotowana przez nauczycieli i uczniów stała ekspozycja poświęcona patronowi szkoły. Specjalistą w tej dziedzinie jest wspomniany już dr Sli-



Tym razem, dzieci jakby mniej bały się dentysty.

Sześciociongi nurek

Specjaliści japońscy skonstruowali specjalny typ robota, który wyglądem przypomina sześciociongi owad i przeznaczony jest do badania dna morskiego oraz prowadzenia operacji technologicznych przy budowie portów. Nowy „mieszkaniec” podwodnego świata waży 250 kilogramów, ma średnicę 1,2 metra i wyposażony jest w dwa reflektory, kamery i przyrządy pomiarowe.

(P)

KSIĄŻKI NADESKANE

A. KURLANDSKI, A. CHAJT — SPOTKANIE NA PLAZY. Wydawnictwo Lubelskie 1985, nakład 30 000 egz., str. 258, cena 100 zł.

Władysław Struski — ŚLADAMI GRUNWALDU. Wydawnictwo Lubelskie 1985, nakład 30 000 egz., str. 258, cena 100 zł.

Władysław Struski — SKAZANI NA DOŻYWKIE. Wydawnictwo Lubelskie 1985, nakład 30 000 egz., str. 258, cena 100 zł.

Edward Chudziński — W KREGU KULTURY I LITERATURY CHŁOPSKIEJ 1918-1938. Wydawnictwo Lubelskie 1985, nakład 30 000 egz., str. 372, cena 140 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Władysław Struski — KSIĄŻKOTRZYSTANIE POLEĆ GEOGRAFICZNYCH W NAUCZANIU POZATYKOWYM. Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne 1985, nakład 20 000 egz., str. 158, cena 120 zł.

Miss Polonia abdykuje!!!

Wnętrze eleganckiego hotelu, przyćmione światła, w gablotach pod ścianami skrzy się biżuteria, bezcelnie poruszający się kelnerzy rozmazują drinki. W takiej scenerii spotkała Miss Polonię '85, pannę KATARZYNĘ ZAWIDZKĄ, na kilka tygodni przed formalnym wygaśnięciem tytułu Najpiękniejszej Polki.

— Na dostanie się do ścisłego finału chyba nie miałam szansy. Takie wybory to naprawdę przedsięwzięcie, które wymagało od uczestniczek wiele poświęceń. Przecież zdobywając tytuł, niekoniecznie uroda decyduje o zwycięstwie. Proszę jednak nie myśleć, że poddałam w wątpliwość werdykt jury. Dziewczyna z Islandii, która wygrała, jest naprawdę piękna.

— Jak Pani ocenia ten rok „królowania” w Polsce?

— Była to zupełnie niesamowita przygoda, która odmieniła całe moje życie w tym sensie, że znalazłam się wśród spraw i ludzi, z którymi pewnie — gdyby nie ten konkurs — nigdy nie miałabym nic do czynienia.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym „Stilonu” z mojego rodzinnego Gorzowa. Zima zgłosiłam się na eliminacje, a po trzech miesiącach wygrałam. Najbardziej uciążliwym na tym moim studiach, to znaczy cały czas nadrabiałam zaległości. Ale nadal — podkreślam — jestem studentką.

— Zależy, jak na to patrzeć. Rok temu byłam studentką Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu ze stypendium fundowanym

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO w Białymstoku, Oddział w Łomży

ZATRUDNI

▲ Kierownika Placówki PTHW w Grajewle
Wymagane wykształcenie średnie techniczne, 3-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Oddziale PTHW w Łomży.

k 5649-1

usługi

Usługi WPHW
Informacja tel. 957
Sprzęt mechaniczny:
— ul. Upalna 3
— ul. Piastowska 11 tel. 415-958
— ul. Mickiewicza 25 tel. 415-982
— ul. Sienkiewicza 42 tel. 958
Sprzęt radio-telewizyjny:
— ul. Warszawska 79 tel. 959
— ul. Warszawska 79 tel. 414-682
— radio
— ul. Narowska 3 tel. 511-770
— ul. Oleśnicka 3 tel. 293-13
— ul. Lipowa 45 tel. 233-06

TELENAPRAWA regeneracja kanałów, 512-246. Zawistowski.

TELENAPRAWA. 338-01, Wydra.

TELENAPRAWA. 412-763, 233-23, Kalinowski.

TELENAPRAWA. 412-328, Drodowski.

TELENAPRAWA. 234-13, Zamejty.

TELENAPRAWA. 410-216, Woroszy.

NAPRAWIAM telewizory, przełączniki kanałów, 411-378, Bondaruk.

TELENAPRAWA 752-972, Gacki.

KONWERTEROWE przestawianie odbiorników zachodnich. Krauze, 238-38.

PRALKI automatyczne, lodówki — naprawa. 510-925, Zdanowicz.

TELENAPRAWA 752-972, Gacki.

Wzrosty głębokiego współczucia

Kol. Kol. MARI
KOŁOMIŃSKIEJ
I LIJ GRYCUK

z powodu śmierci

Brata

składają:

dyrekcja i współpracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich.

składają:

dyrekcja i współpracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich.

Wzrosty współczucia

lek. med. MARI
MASALSKIEJ-
ANTONIEŃKO

z powodu zgonu

Teściła

składają:

dyrekcja, Zw. Zaw., POP i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białym Podlaskim.

Wzrosty współczucia

Kol. NINIE BAZYLUK

z powodu zgonu

Matki

składają:

dyrekcja, Zw. Zaw., POP i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białym Podlaskim.

Wzrosty współczucia

Kol. NINIE BAZYLUK

z powodu zgonu

Matki

składają:

dyrekcja, Zw. Zaw., POP i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białym Podlaskim.

Wzrosty współczucia

Kol. NINIE BAZYLUK

z powodu zgonu

Matki

składają:

dyrekcja, Zw. Zaw., POP i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białym Podlaskim.

Wzrosty współczucia

Kol. NINIE BAZYLUK

z powodu zgonu

Matki

składają:

dyrekcja, Zw. Zaw., POP i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białym Podlaskim.

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE w Wasilkowie, ul. Wojtowska

ZATRUDNI

1. Rodzinę do obsługi była — warunek w tym: dwóch mężczyzn traktorzystów,
2. Małżeństwo:
 - a) Specjalistę d/s produkcji roślinnej (mężczyzna),
 - b) Specjalistę rolnika — ekonomistę (z praktyką w sprawach pracowniczych),
3. Małżeństwo:
 - monter elektryk z uprawnieniami SEP oraz praktyką instalacji prądu stałego,
 - zżona — ekonomistka.

Wymagane kwalifikacje i staż pracy zgodnie z UZP. Zapewniamy mieszkanie w nowym budownictwie jednorodinnym. Kosztów podróży nie zwracamy, na nie przyjęte oferty nie odpowiadamy, tel. Białystok 85-261, dojazd MPK Białystok — Wasilków „100”.

k 5658-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprowadza odbiorów energii elektrycznej za przerwę w dostawie, które wystąpią:
— dnia 15.12.1985 w godz. 8-14 ul. Kołomyjska, Szczecińska, Jagiellońska, Nowowarszawska, Sienkiewicza, Murarska, Ciołkowskiego od Nowowarszawskiej do Łwowskiej, Osiedle DOJŁDY.
Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne telefon 991.

k 5505-1

Rejon Energetyczny Łomża informuje odbiorców o przerwach w dostawie prądu z powodu przebudowy sieci energetycznej w miejscowości:
— Zambrów, Poczta, RUSW, Ciastkarnia, ul. Kościuszki, Al. Woj. Pol. w dniach 15.12.1985 — w godz. 7-16.

k 5504-1

KOMBAJN „Vistula” ze zbiornikiem C-330 (1983 rok) — sprzedam. Jan Zak, Tołwińskie 31, 17-204 Dębice Cerkiewne.

SPRZEDAM 2 pompy wtryskowe po regeneracji do ciągnika „Zetor” 3011. Stanisław Dyszkiewicz, zam. Kobylin-Borzym, poczta 18-204 Kobylin.

CIĄGNIK C-360 w dobrym stanie — sprzedam. Rzepecki, Jasionówka 51, 19-122 Jasionówka.

ROZBIEWACZ pneumatyczny do nawozów NO-25 — sprzedam. Jan Sadowicz, Tylnie Dule 52, gm. Naręw.

C-385 — sprzedam. Hołowski Mate 5, gm. Juchnowiec.

DOM w stanie surowym, teren udziałowy, sprzedam. Elka, Nowotki 4/9 (po godz. 15).

KUPIĘ dom, może być w stanie surowym w Augustowie. Oferty z opisem, zdjęciami, 16-100 Łapy, ul. Polna 22.

SPRZEDAM dom w Kolinie ul. 1 Maj 15, tel. Pisz 22-90.

DOM w Białymstoku — sprzedam. Tel. 315-42.

WŁASNOŚCIOWE M-4 — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „1800”.

APARATURĘ basową 100 w sprzedam. Augustów, Kasztanowa 28.

WALKMANA „Sanyo” — sprzedam. Wiadomości: Stanisław Zykowski, zam. Rożyński 24, 19-323 Klusy, gm. Elka.

NOWA maszynę do repassacji pończoch — sprzedam. Hajnowka, ul. Lenina 14 „m/74”.

SPAWARKĘ na gwarancji — sprzedam. Kłoniła Dojłdy 38.

DUBELTOWKĘ — sprzedam. Tel. 128-25.

CIĄGNIK Ursus C-335, stan bardzo dobry — sprzedam. Stefan Wasilewski wś Potasznia, suwalskie.

ROZRZUTNIK jednoosobowy, nowy — sprzedam. Milewski, wś Janowiec Dział 29, koło Suchowola.

k 7790-1

Wzrosty głębokiego współczucia

Kol. TERESIE
SAWICKIEJ

z powodu zgonu

Ojca

składają:

dyrekcja i pracownicy Białostockiego Domu Kultury.

Wzrosty głębokiego współczucia

Kol. JANUSZOWI
KRASZEWSKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają:

dyrekcja i współpracownicy PIP „Instal” w Białymstoku.

Wzrosty głębokiego współczucia

Kol. JANUSZOWI
KRASZEWSKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają:

dyrekcja i współpracownicy PIP „Instal” w Białymstoku.

Wzrosty głębokiego współczucia

Kol. JANUSZOWI
KRASZEWSKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają:

dyrekcja i współpracownicy PIP „Instal” w Białymstoku.

Wzrosty głębokiego współczucia

Kol. JANUSZOWI
KRASZEWSKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają:

dyrekcja i współpracownicy PIP „Instal” w Białymstoku.

BIALOOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO w Białymstoku ul. Przędzalnicza 8

ORGANIZUJĄ

dla dziewcząt w wieku powyżej 16 lat
kurs w zawodzie

TKACZ

OKRES PRZYUCZENIA TRWA 6 MIESIĘCY

ZATRUDNIA

- kobiety i mężczyzn na przyuczenie do pracy w zawodach włókienniczych
- kobiety i mężczyzn z kwalifikacjami do pracy w zawodach:

przodczarz

tkacz

wykończalnik

kierownika Oddziału Budowlano-Remontowego (wykształcenie wyższe budowlane lub średnie budowlane + uprawnienia)

ślusarz

spawacz

tokarz

frezer

blacharz-dekarz

maszynista kotła

odźwiacz

mł. wartownik Straży Przemysłowej

Osoby zamiejscowe obowiązane są dostarczyć zezwolenie z Urzędu Miasta i Gminy na podjęcie pracy na terenie miasta Białostoku.

Chętni proszeni są o zgłaszanie się do Działu Osobowego i Szkolenia Zawodowego pokój 32, tel. 511-070 wewn. 317.

k 5428-00

PILENIE sprzedam dom, zabudowania z placem — wś Drahle 11, gm. Sokółka. Wiadomości: Sokółka, ul. Lenina 18, Wacław Borowski.

SPRZEDAM dom mieszkalny z zabudowaniami i placem w Białymstoku, ul. Koperska 33.

CHOROŚCZ — działkę budowlaną — sprzedam. Akacja 8.

GOSPODARSTWO rolne o pow. 20,44 arów, dom mieszkalny, 22,50 arów, budynek gospodarczy, 22,50 arów, murowane i maszynowe rolnicze — tanio sprzedam. Józef Trykosko, kol. Bogusze, poczta Trzcielana, woj. łomżyńskie.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 3. Zdzisław Obuchowski, Czarna Białostocka, ul. Żeromskiego 1 m. 36.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. B, 644/72 na nazwisko Irena Maryczka, zam. Węgorzewo, ul. Grunwaldzka 1.

FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH „P O L M O” ZAKŁAD Nr 2 w TYCHACH

przyjmie pracowników w zawodach:

- kierowca ciągnika
- monter samochodowy
- kontroler jakości
- lakiernik samochodowy
- spawacz elektryczny i gazowy
- galvanizer
- tokarz
- ślusarz remontowy i narzędziowy
- szlifierz
- elektryk
- elektromonter
- operator wózka
- murarz-tylnik
- stolarz-cieśla
- wartownik
- zgrzewacz
- tloczarz w metalu
- manewrowy
- zwoźniczy
- maszynista lokomotyw spalinowych
- pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia zawodu
- absolwentów zasadniczych i średnich szkół zawodowych

Nowo przyjętym pracownikom zamiejscowym zakład ZAPEWNI:

- ▲ zakwaterowanie dla pracownika bez rodziny oraz wyżywienie na zasadach częściowej odpłatności w stołówkach i bufetach prowadzonych w zakładzie i na terenie osiedli mieszkaniowych,
- ▲ organizuje wypoczynek w ramach wycieczek sobotnio-niedzielnich,
- ▲ wczas w własnych ośrodkach, w górach i na Wybrzeżu oraz wiele imprez kulturalno-oświatowych i sportowych organizowanych w Zakładowym Domu Kultury.

Zakład posiada nowoczesny Zespół Szkół Zawodowych, w którym można uzyskać wykształcenie zawodowe i średnie, względnie tytuł robotnika wykwalifikowanego w ramach doskonalenia zawodowego.

Zakład ORGANIZUJE KURSY ZAWODOWE kształcące w zawodach:

- ▼ ślusar
- ▼ operator wózka
- ▼ ustawiacz maszyn
- ▼ spawacz
- ▼ inne

Wynagrodzenie wg UKŁADU ZBIOROWEGO dla PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO

Ponadto zakład zapewnia:

- po roku pracy ekwiwalent pieniężny za węgiel
- nagrody jubileuszowe z funduszu zakładowego
- dodatek stażowy po 5, 10, 15, 20 latach pracy w wysokości 5 proc., 10 proc., 15 proc., 20 proc.

Komplet dokumentów wymaganych przy przyjęciu do pracy:

- dowód osobisty (ze stałym zameldowaniem),
- legitymacja ubezpieczeniowa (z aktualnym wpisem dotyczącym sposobu rozwiązania umowy o pracę oraz adnotacją o wysokości zarobków),
- książeczka wojskowa,
- świadectwo pracy,
- świadectwo szkolne.

Świąteczny stół — bez frykasów ale nie ubogo

▼ KARPIA NIE ZABRAKNIJE, GORZEJ ZE ŚLEDZIAMI
▼ CYTRUSY TEŻ BĘDĄ
▼ MAŁO KAWY I TAŃSZYCH HERBAT
▼ MARZENIA O GOŹDZIKACH I CYNAMONIE

Na dobre rozpoczął się okres świątecznych zakupów. Klienci tłumnie odwiedzają sklepy, poszukując atrakcyjnych wyrobów na świąteczny stół i gwiazdkowy prezent. Handlowcy dwoją się i troją, chcą sprostać zapotrzebowaniu, dostarczając dodatkowo partie poszukiwanych towarów. Niektórych wyrobów będzie pod dostatkiem, innych nie starczy wszystkim.

Załoga goldapskiej GS, obsługująca gminy Goldapi i Dubeninki, dokłada wszelkich starań, aby w przedświątecznym okresie wypaść jak najlepiej. Żeby w 45 sklepach spożywczych klienci jak najrzadziej słyszeli, że nie ma jakiegoś poszukiwanego towaru.

— Robimy wszystko — mówi prezes Zarządu Spółdzielni Tadeusz Podziński, żeby nie zabrakło w naszych placówkach podstawowych towarów spożywczych. Mamy zapewnienie goldapskiej PSS „Społem”, że nie będzie problemu z najlepszymi gatunkami wędlin. Nie powinno także zabraknąć napojów chłodzących, pieczywa, drobiu i ryb.

Oprócz znacznej ilości chleba, który wyciekają się przede wszystkim w kilku gatunkach, załoga piekarni goldapskiej GS

planuje dostarczyć na rynek spore ilości najbardziej chodliwych gatunków ciast m.in. babek, makowca. Aktualnie w sklepach znajduje się kilka rodzajów wysokogatunkowych herbat. Natomiast tańsze zniknęły już ze sklepowych półek. Nie było ich zresztą wiele. Podobnie szybko rozeszły się kawa naturalna i kakao.

Stoiska monopolowe oferują kilka gatunków wina importowanych, słodkich i wytrawnych. Był już w sprzedaży tak bardzo poszukiwany „Cioclosan”, który niedługo gościł na półkach. Niebawem sprzedawany będzie szampan. Przygotowano go tyle, że nie powinno zabraknąć na świątecznym stole.

Handlowcy z GS oczekują transportu z cytrusami, głównie z cytrynami i pomarańczami, bo grejpfruty są w sprzedaży od dłuższego czasu. Przydałyby się jeszcze dostawy goździków, cynamonu, gałki muskatowej, bo gośpodnie już od dawna nie widzą tych importowanych przypraw. Na razie mogą o nich jedynie pomarzyć.

Ci, którzy uganяją się za gwiazdkowymi prezentami dla najbliższych, mają znacznie większe szanse na ich kupno niż w latach ubiegłych. Spory jest wybór zabawek, konfekcji i ubiorów dla dzieci, kobiet i mężczyzn. Jeśli chodzi o kosmetyki, to też można coś sobie wybrać.

Ważną sprawą jest również — powiedział na koniec — spory rozmowy prezes T. Podziński — że Spółdzielnia posiada własny transport i dostateczną ilość paliwa. Pozwala to na sprawne dowożenie towarów do wszystkich spółdzielczych punktów sprzedaży.

(R)

Z mleczarni do sklepów

Podstawowymi produktami wytwarzanymi w OKRE-GOWEJ SPOŁDZIELNI MLECZARSKIEJ W WYSOKIEM MAZOWIECKIM są sery twardy — „Edamski” i „Podlaski”, masło i chude mleko w proszku. Na dalszych etapach znajdują się twarogi smakowe, twarogi tłuste i chude.

W CIĄGU 11 miesięcy br. 247-osobowa załoga wykonała ponad 99 proc. planu rocznego. W wymienionym okresie do sklepów trafiło m.in. 2430 ton masła, 1245 ton serów dojrzających, 1,5 mln litrów mleka spożywczego, 245 ton twarogów i blisko 150 tys. litrów śmietany. Wyprodukowano również około 550 ton mleka w proszku. Rolnicy dostarczyli do zlewni 80 mln tys. litrów mleka, tj. 97,6 proc. skupu rocznego.

Wysokomazowiecka spółdzielnia zaspokaja w artykuły mleczarskie mieszkańców dwóch miast i dziesięciu okolicznych gmin. Niektóre produkty trafiają także do Warszawy, na Wybrzeże i Śląsk. (at)

Spotkanie seniorów

PSS „Społem” w Grzejewie, zgodnie z wieloletnią tradycją, w najbliższy piątek, o godz. 13, urządzi w sali kawiarni „Sarenka” przy ul. Wojska Polskiego wigilijną spotkanie seniorów. Zaproszeni na nie zostali emeryci i renciści — dawni pracownicy Spółdzielni. (mar)

Sport w zakładzie

W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu Miejsko-Gminnego ZSM w Rucianem-Nidzie, którego tematem były sport i turystyka w zakładach pracy. Warto wspomnieć, że w mieście i gminie istnieje wiele przedsiębiorstw, które popularyzują sport wśród swoich załóg. Przewodzą w tym Zakłady Płyt Pileńskich i Włóknowych, które urządzają m.in. turnieje piłki nożnej i siatkowej (ZP).

Czy wiecie, że...

W okresie letnim br. Suwalskie odwiedziło 900 tys. wycieczkowiczów i pół miliona czasowiczów. W Krynicy Wielkiej Jezioro przebywało także trzydzieści tys. gości zagranicznych.

Las to szansa zachowania zdrowia psychofizycznego społeczeństwa. Wyliczono, iż hektar drzew wytwarza dziesięciokrotnie więcej tlenu, niż inne tereny zielone, rocznie wchłania do 70 ton pyłu, zaś ilość bakterii w wodzie, która przebiegała przez porożnię, zmniejsza się nawet trzydziestokrotnie. (jc)



W jednej z sal lekcyjnych zajęcia prowadzi Hanna Grochowska.

W wiejskiej szkole

Parę lat temu, kiedy wprowadzano reformę w szkolnictwie, obiekt we wsi Wojny Krupy w gminie Szeptkowo miał zmienić swe przeznaczenie. Wybudowany po wojnie, nie zawsze spełniał dobrze swe funkcje, jednak środowisko zdecydowało, że szkoła tu zostanie. Trzy lata temu założono instalację centralnego ogrzewania. Przy czynnym udziale i pomocy rodziców, rolników z okolicznych wsi planuje się wykonanie ogrodzenia od strony drogi i wybudowanie boiska do koszykówki.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Final konkursu

W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Goldapi, gdzie mieści się Wojewódzka Galeria Twórczości Dziecka, niedawno wręczono nagrody najmłodszym, których prace wyróżniono w IV wojewódzkim przeglądzie dzieł twórczości plastycznej. Spośród ponad 1200 prac, nadesłanych z całego województwa, jury przyznało za najlepsze dzieła z nich aż 140 nagród. Oprócz upominków MGOK przygotował swoim małym gościom ciekawy blok imprez towarzyszących. (W.O.)

(R)

Współzawodnictwo rolników

Wyłonienie gospodarstw uzyskujących wysokie plony zbóż oraz popularyzacja stosowanych w nich technologii — to główne cele, jakie stawiają sobie organizatorzy I wojewódzkiego konkursu producentów zbóż w woj. łomżyńskim. Przykłady osiągania wysokich plonów mają być wzorem dla rolników, którzy w podobnych warunkach glebowo-klimatycznych uzyskują zbiory poniżej istniejących możliwości.

W bieżącym roku — informuje sekretarz wojewódzkiej komisji konkursowej, mgr inż. Jerzy Jan Dziemiński z WOPR w Szeptkowie — do konkursu przystąpiło 74 rolników. Obszar zbóż zgłoszony do współzawodnictwa przekroczył 500 ha. Pracowiliwny w oparciu o zmodernizowany regulamin. Chodziło głównie o właściwe ustalenie współczynników przeliczeniowych poszczególnych klas gruntów, gdyż ubiegłoroczne budziły wiele zastrzeżeń wśród rolników.

Wojewódzka komisja konkursowa dokonała podsumowania i ustaliła rolników uzyskujących najwyższe plony. Pierwsze miejsce zdobył Ireneusz Klimaszewski z Gardlna (gmina Zambrów), uprawiający zboże na powierzchni 22 ha (głównie pszenicę ozimą i owies). Użył on średni plon przeliczeniowy 77,1 kwintali z ha. Na drugim miejscu sklasyfikowano wyniki uzyskane przez Jana Szablowskiego ze wsi Konopki Młode (gmina Śniadowo), uprawiającego zboże na powierzchni 8,3 ha (pszenicę ozimą i jęczmień). Również ponad 60 kwintali sypano Alfredowi Cwałowskiemu ze wsi Groźny (gm. Grzejewo). Zbożami obilnymi na 16,8 ha (żyto, jęczmień jary i owies). Zostali oni zgłoszeni do oceny przez komisję krajową i będą rywalizować o palme pierwszeństwa z producentami z całego kraju.

W celu popularyzacji konkursu, WOPR w Szeptkowie urządził dwudniowe wyjazdy seminarium dla rolników z województwa białostockiego, białostockiego,

łomżyńskiego, ostrołęckiego, siedleckiego i suwalskiego. Podczas tego spotkania, oprócz wykładów prowadzonych przez pracowników naukowych Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, zwiedzano gospodarstwa prowadzących rolników z woj. łomżyńskiego i zapoznano się z technologiami produkcji zbóż stosowanymi w praktyce. Zdaniem uczestników była to doskonała okazja do wymiany doświadczeń między rolnikami.

(Klos)

Droga nr 11, prowadząca z Rydzewa, przez Łomżę, Grzejewo i Rajgród do Bargłowa, a dalej do Augustowa i Suwałk, liczy około 110 kilometrów. Obok międzynarodowej trasy E-12, zaliczana jest ona do najbardziej niebezpiecznych w woj. łomżyńskim. W ciągu minionych pięciu lat zdarzyło się na niej 273 wypadki, w których śmierć poniosło 56 osób a 334 — odniosły obrażenia.

Najbardziej tragiczne zniwo zebrał w 1981, kiedy zginęło dziesięć osób a ponad 70 wymagało długotrwałej hospitalizacji. Również w bieżącym roku, na wymienionej drodze, zanotowano 31 wypadków z pięcioma ofiarami śmiertelnymi i 33 rannymi.

Przyczyną notowanych na „Jedenastce” tragedii są różne. Najczęściej jednak dochodzi do nich z winy kierowców, którzy kierując się nieprawidłowo wyprzedzają



Dzieci z tej szkoły mają własny teatrzyk lalkowy.

Oddając krew ratują innych

W woj. łomżyńskim istnieje 32 kluby Honorowych Dawców Krwi, skupiające niemal 2,5 tys. członków. Są również cztery młodzieżowe kluby HDK. Kilka set litrów krwi każdego roku pobiera się m.in. w Punkcie Krwiodawstwa w Grzejewie.

W br. ponad tysiąc honorowych dawców oddało około 480 litrów „daru serca”. Znaczne ilości krwi oddali członkowie klubów HDK m.

in. przy Zakładach Płyt Włóknowych, Zarządzie Rejonowym PCK i Zakładzie nr 4 Lubelskich Fabryk Wąg w Grzejewie oraz klubów HDK w Trzellanem i Wasoszu — informuje kierownik Punktu Krwiodawstwa i dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Grzejewie, Józef Konopka.

12 km., w Wasoszu, krew oddało dziesięć osób z tamtejszego klubu HDK. W ciągu jednego roku jedyne członkowie oddali na potrzeby lecznicze 500 litrów tego najcenniejszego leku.

Warto dodać, że do klubu HDK w Wasoszu należą krwiodawcy nie tylko z Wasosza, ale także ze wsi Zebry i Ławsk. Najwięcej krwi oddali: Czesław Zebrowski, Dominik Kuczewski, Zygmunt Duchowski, Henryk Bejger i Antoni Koniecki.

Niedawno, podczas spotkania z wyróżniającymi się dawcami krwi, złote odznaki „Honorowy Dawca Krwi” wręczył Henrykowi Gutowskiemu, Tadeuszowi Komasińskiemu i Eugeniuszowi Kowalskiemu, srebrne — Henrykowi Solińskiemu, Eugeniuszowi Bajkiewiczowi i Kazimierzowi Stanisławskiemu, brązowe — Janowi Gódonowi. (jc)

Warto więc — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Wójt wiec — jeszcze przed świętami — zwrócić uwagę, czy wszystkie instalacje i urządzenia elektryczne w naszych zabudowaniach działają prawidłowo.

Ku czci bohaterów 26 pp LWP

W Niewodnicy Kościelnej stanie pomnik-obelisk

Z inicjatywy mieszkańców wsi Niewodnica Kościelna oraz kombatanów dawnego 26 pułku piechoty LWP powstał pomnik-obelisk ku czci bohaterów 26 pułku piechoty Ludowego WP.

Pomnik tworzony jest ze składek kombatanów, mieszkańców gminy, zakładów pracy oraz organizacji społeczno-zawodowych.

„Naszym patriotycznym obowiązkiem jest upamiętnienie dla historii i uhonorowanie bohaterstwa byłych żołnierzy 26 pp” — czytamy w piśmie skierowanym do dyrektorów, przewodniczących rad pracowniczych i związków

zawodowych przedsiębiorstw i instytucji — z wnioskiem o poparcie inicjatywy społeczeństwa gminy Turośń Kościelna.

Dodajmy, że 26 pułk piechoty sformowany został we wrześniu 1944 r. właśnie w Niewodnicy Kościelnej.

Apel w sprawie poparcia inicjatywy mieszkańców wysłany został przez Społeczny Komitet Budowy (nr konta: NBP II Oddział w Białymstoku, 5021-8844-181-62) zyskał poparcie Wojewódzkiego Porozumienia Związków Zawodowych.

(m-i)

To warto zobaczyć

Prezentacja dorobku łomżyńskich plastyków

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH w ŁOMŻY nie narzeka na tłok w swych małych salach ekspozycyjnych przy ul. Armii Czerwonej. Sytuacja jest o tyle dziwna, że propozycje kierowane do społeczeństwa miasta nad Narwią mogą zainteresować nawet najmłodszych miłośników sztuki, a wśród łomżyńskich wzięcia nie mają.

PRZED kilkoma dniami w BWA została otwarta kolejna interesująca ekspozycja. W bieżącym roku swoje prace wystawili tam dwadzieścioro artystów — Grażyna Kedzielewska (akwarele), Jerzy Swiański i Stanisław Kedzielewski (grafiki), Iwona Sielska (rzeźby), Janusz Czarny (rzeźba) oraz Przemysław Karwowski, Krystyna Wiśniewska-Czarna, Andrzej Cwalina, Mieczysław Mazur i Zbigniew Karwowski (malarstwo). Na tej podstawie można powiedzieć, że kończący się rok łomżyński artysty spędzili na wyrazie pracowitości.

Jury, w którego skład weszli wybitni znawcy przedmiotu, m.in. historycy sztuki — Marian Rumiński i Bogumił Kunicki, artyści plastycy — Jan Walasek i Waldemar Mizieliński oraz krytyk sztuki — Jacek Werba-

nowski, miało nie lada kłopoty z rozdzieleniem nagród ufundowanych przez Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, Miejski Dom Kultury — Dom Srodowisk Twórczych i BWA. Ostatecznie, za dzieło roku uznano olej i akryl Andrzeja Cwaliny z cyklu „Wyrwa”, zatytułowany „Mazowsze”. Spośród rysunków, najlepszą okazała się praca Stanisława Kedzielewskiego „Lekcja anatomii”, wśród rzeźb najwyższe miejsce zajął Janusz Czarny zatytułowany „Go-nitwa”. Ponadto jury wyróżniło malarstwo Krystyny Wiśniewskiej-Czarny.

Nie są to jednak wszystkie nagrody. Jednej z nich jeszcze nie wręczono. O tym, kto ją otrzyma, zdecydowała komisja łomżyńska, ściślej — publiczność, która w najbliższych dniach odwiedzi BWA, obejrzy wystawę i wytypuje dzieło, które zyskało sobie największą sympatię.

Laureat nagrody publiczności zostanie uhonorowany 23 grudnia br. Natomiast pięciu uczestników plebiscytu na najlepszy obraz, grafikę, rysunek i rzeźbę roku 1985 otrzyma, w drodze losowania, albumy o sztuce. Plebiscyt trwa do 20 grudnia br. (Klos)

Zabrakło, zarówno w dyskusji, jak i w projekcie rozwoju sportu na przyszłość, problemu wychowawczych. Dopiero po zakończeniu obrad działaczy piłki nożnej, Józef Maliszewski stwierdził: „Zapominamy o wychowaniu młodego pokolenia poprzez sport. Przywiązanie do barw klubowych zostało już powszechnie zamienione przywiązaniem do zasobniejszej szafki”.

To było przykre stwierdzenie, i szkoda więc, że problem wychowawczy umknął uwadze dyskusyjnej.

Jak wynika chociażby z tych kilku zasygnalizowanych spraw, dyskusja była wyczerpująca i nie brakowało w niej sporych rozbieżności w ocenianiu pewnych zjawisk, postaw ludzi i ich poczyną. Oby tylko odpowiednie wnioski zostały z nich wyciągnięte. Klimat do sportu jest coraz lepszy. W miarę możliwości rozbudowę się baza sportowa, a władzom politycznym i administracyjnym województwa zależy bardzo, aby sport białostocki nie cofał się. (let)

Zobowiązali się -dotrzymają słowa

Trzynastym miesiącu miało od powołania Gminnego Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole w Klukowie (woj. łomżyński) w skład którego weszli: Zofia Diakowska, Jerzy Malecki, Elżbieta Kilińska, Tadeusz Koc, Czesław Sylwestruk, Eugenia Wojno i Władysław Miszczyk.

W przyjetym programie uwzględnione zostały najważniejsze zadania: remont kapitału szkoły w Wyszonkach Kościelnych i budowa domu dla nauczycieli w Łuniewie Małym. Mają one być realizowane z funduszy Kuratorium Oświaty i Wychowania, przy znacznym udziale mieszkańców. Stan Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole osiągnął już kwotę 88.585 zł.

We wsi Kostry Stare w tej samej gminie, zawiązał się natomiast Społeczny Komitet Budowy Szkoły. Jego przewodniczącym został wybrany Grzegorz Stokowski. Do nowej placówki oświatowej, która ma być budowana w tej miejscowości, będą mogli uczęszczać dzieci z okolicznych wsi: Kostry Smiejskiej i Lubicz-Byzie.

Powstanie tam obiekt z ośmioma salami lekcyjnymi i mieszkaniami dla nauczycieli. Trzy rodziny nauczycielskie mogłyby natomiast zamieszkać w starej szkole.

Rolnicy opodatkowali się, zobowiązali się zapewnić drewno potrzebne przy wykonywaniu robót budowlanych. Chciał też pomagać przy przygotowaniu i realizacji tej inwestycji. Na przyszłym placu budowy zerodowano już żwir i niektóre materiały. Teraz mieszkańcy czekają na pomoc władz gminnych w uzyskaniu projektu. Liczą także, że otrzymają wsparcie administracji terenowej w współpracy z władzami zaowocuje realnym kształtem nowej szkoły.

(nom)

Wyrazy szczerego współczucia mgr. BOHDANOWI SZPURKO zastępcy dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki UW w Łomży z powodu zgonu

Matki

składają: pracownicy Wydziału.

k 5793-1



Frekwencja na imprezach wizytówką działalności klubów

W niedzielę w auli zespołu Szkół Mechanicznych w Białymstoku odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Wojewódzkiej Federacji Sportu. Przypomniamy, że prezesem WFS został dr Kazimierz Piotrowski. Dzisiaj kilka refleksji związanych z glosami, które padły w trakcie obrad.

Sportu wycyzynowego nie da się zrobić gękozielniczo. Muszą być odpowiednie warunki, baza a przede wszystkim pieniądze. W podobnym duchu wypowiedział się kilku działaczy klubowych. Dotacje WFS na działalność sportową klubów w okresie minionej kadencji wynosiły: w roku 1981 — 10,815 tys., w roku 1982 — 29,913, w roku 1984 — 36,098, w roku 1985 — 56,769 i w roku 1985 (do 30 października) — 64,630 tys. złotych. Jest to suma na jaką obecnie stać władze wojewódzkie.

Jedni mówili: dajcie a będą wyniki i ludzie trybunach, inni zaś — zapytali, a co robia kluby? Frekwencja na imprezach sportowych jest najlepszą wizytówką działalności sportowej klubów.

Nie tak dawno doczytaliśmy w jednej z prasy o komonij, że aby coś miało być, trzeba najpierw zainwestować. Większość klubów białostockich zaczynała praktycznie od zera, ponieważ to co zostało w ostatnich latach zmieniło zupełnie ich źródło finansowania. Ci, którzy zdążyli z inwestycjami na czas — mają względnie spokojną, a ci, którzy zwlekali — mają olbrzymie kłopoty. Parę klubów znalazło się na progu bankructwa.

Dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, Stanisław Buczyński zapewnił, że kluby będą otrzymywać pomoc, ale w przekazach o pieniądzu potrzebne są argumenty, w postaci wyników. Dodał także, że wielu dyrektorów białostockich zakładów pracy, ostentacyjnie odwróciło się od klubów, którym patronowało. Wyniki — to jedno z podstawowych zadań pracy klubów, aby z powrotem pozyskać załogi.

Zabrakło, zarówno w dyskusji, jak i w projekcie rozwoju sportu na przyszłość, problemu wychowawczych. Dopiero po zakończeniu obrad działaczy piłki nożnej, Józef Maliszewski stwierdził: „Zapominamy o wychowaniu młodego pokolenia poprzez sport. Przywiązanie do barw klubowych zostało już powszechnie zamienione przywiązaniem do zasobniejszej szafki”.

To było przykre stwierdzenie, i szkoda więc, że problem wychowawczy umknął uwadze dyskusyjnej.

Jak wynika chociażby z tych kilku zasygnalizowanych spraw, dyskusja była wyczerpująca i nie brakowało w niej sporych rozbieżności w ocenianiu pewnych zjawisk, postaw ludzi i ich poczyną. Oby tylko odpowiednie wnioski zostały z nich wyciągnięte. Klimat do sportu jest coraz lepszy. W miarę możliwości rozbudowę się baza sportowa, a władzom politycznym i administracyjnym województwa zależy bardzo, aby sport białostocki nie cofał się. (let)

Czarni-Glinik 84:61

W rozegranym awans meczu I ligi w koszykówce kobiet Czarni Szczecin pokonały Glinik Gorlice 84:61 (45:34).

Od początku spotkania rozegranego w Szczecinie, a nie w Gorlicach jak było w terminarzu, przewagę miał zespół gospodarzy. Wygrał mecz zwycięstwem ale swój pozycję w tabeli nie poprawił. I rundę rozgrywek Czarni z dorobkiem 14 pkt. zakończyła na 12 miejscu, zaś Glinik z 12 pkt. na ostatnim, 12 pozycji. (dk)

Juniorzy Kameny mistrzami okręgu

Dobiegł końca drużynowe mistrzostwo woj. suwalskiego juniorów w szachach. Nagrodą dla zwycięzkiego zespołu był oprócz tytułu mistrzowskiego awans do barażów o II ligę.

Turniej wygrał Kameny Suwałki — 53½ pkt. przed Haficą II Suwałki — 48 SM „Sowa” Augustów — 43, PRIM VPK — 41, SKS Goldapi — 28, SM Olecko — 20 i PAX Olecko — 8,5 pkt. Najlepsze wyniki indywidualne uzyskał: Agnieszka Krystyna (Hafica II) — 12 pkt. z 13 możliwych i Andrzej Plestus (PRIM ERK) — 11 pkt.

W Suwałkach rozegrany został mecz szachowy drużyn dzieci do lat 13. Spotkały się w nim reprezentacje Suwałk i Północy. Zwyciężył

